

KATOLIK
wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:
W Milwaukee za rok cały...\$1.00
Numer pojedynczy.....2c
W innych krajach.....1.50

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy:
JOHN KUK,
Manager of the weekly "Katolik",
Cor. Lincoln & 1. Ave.
MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

Dla czego po dziś dzień tak częste samobójstwa?

Weźmij którąbądź gazetę dzienną do ręki, blisko w każdym numerze znajdziesz opis samobójstwa. Znajdziemy tam nie tylko wzmiankę, że ten, lub ów życie sobie odebrał, ale całe szpalty nieraz przepełnione najdrobniejszymi szczegółami o samobójcy, jakoby był wielkim bohaterem, a nie obrzydliwym zbrodniarzem. Pismaki gazetarskie przedstawiają samobójcę jako ofiarę zawistnego losu, litują się nad nim — tak, że gdyby to od nich zależało, ogłosiliby go wielkim człowiekiem, który odebraniem sobie życia złożył dowód wielkiej odwagi i stałości charakteru. O tem, że samobójstwo to zbrodnia, że samobójca targnięciem się na własne życie, złożył dowody słabości charakteru, nie miał odwagi walczyć z przeciwnościami — słowa nie znajdujemy.

Lecz trudno żądać czego innego od ludzi, którzy po dziś dzień przeważnie kierują prasą dzienną. Są to bowiem ludzie, którzy po za życiem na tej ziemi innego nie znają, po za szczęściem doczesnem o innym pojęcia nie mają, a prawo tylko ludzkie znają, zaś o prawie Boskiem, które wyżej od ludzkiego stoi, a człowiekowi obowiązki nakłada tam, gdzie prawo ludzkie dotrzeć nie może, nie wiedzieć nie chcą. Tacy ludzie nie mogą odróżnić dobrego od złego w obec Boga — a skutkiem tego karmią czytelników sensacyjnymi nowinami bez wyboru i tem samem przyzwyczajają czytelników do pobłażliwości względem zbrodni.

Z trudna kiedy odezwie się głos potępienia dla samobójcy, rzadko kto zastanowi się nad przyczynami, dla których liczba samobójstw dziś wzrosła do zatrważających rozmiarów.

Różliczne są powody bezpośrednie, dla których ludzie odbierają sobie życie. Stano- wco jednak twierdzimy, że główną przyczyną samobójstw jest s p a c z o n e y c h o w a n i e; t. j. wychowanie nowo- czesne, oderwane od religii i Boga.

Przypatrmy się temu dzie- siejszemu wychowaniu. Dzie-cko uczęszcza do szkoły przez kilka lat. Nauczy się czytać, pisać i rachować. Nauczy się w najlepszym razie poszano- wania dla prawa cywilnego, nabędzie ogłady towarzyskiej. Później przyswoi sobie jakiś sposób zarobienia na utrzyma- nie. Jest z niego "American citizen", który przyswoiwszy sobie kilka frazesów szeroko rozprawia o polityce, wygła- sza gładkie "speeches" przed wyborami, jak na poczekaniu poczynić mądre uwagi nad bi- lem taryfowym i tym samym tchem rozwiązać całą kwesty- monetarną. Niebawem "po- leci" na jaki "ofis" — jeżeli będzie obrany, to zrobił ka- rryerę — jest wielkiem czło-

wiekiem do małych interesów. Lecz spytać go o Boga, o przeznaczeniu człowieka na ziemi, o przykazaniach Bo- skich, o obowiązkach czło- wieka względem Boga, bli- żniego i siebie — o tem on nic nie wie. W szkole nie uczono go tego, a później już dla braku czasu. Na wszyst- ko razem prawdopodobnie od- powie, że to nie jego "biznes".

Wychowanie bez religii i Boga uczyniło z tego czło- wieka potwora, który jedy- nie odnacza się nieogranic- zoną dumą. Nie znając Boga ten człowiek stawia siebie na miejscu Boga i w rezultacie przychodzi do mniemania, że jego wola jest najwyższem prawem dla niego, o ile nie wchodzi w sprzeczność z pra- wem państwowem. Wszystko, co jemu się podoba, jest mu pozwolone, bo on w swoim mniemaniu jest bezwzględny panem siebie — Od takiego wychowania do samobójstwa jest tylko krok jeden.

Taki człowiek z natury rzeczy szuka powodzenia i dobrobytu doczesnego wszel- kimi sposobami, których ko- deks karny nie może zabronić. Dopóki służy mu szczęście i powodzenie, dopóki zadowo- lony jest ze życia i przyjemność w niem znajduje — wszystko idzie dobrze. Ale skoro tyl- ko zawód go spotka, skoro jedno nieszczęście i drugie go spotka, a życie mu się sprzy- krzy, straci powab i stanie się ciężarem — taki człowiek od- biera sobie to życie, odrzuca je tak, jakby odrzucił bezu- żyteczne narzędzie.

Inaczej być nie może, gdyż on nie zna Pana nad sobą — Pana życia i śmierci — w o- bec którego miałby się poczuwać do odpowiedzialności. Jego wychowanie zrobiło z niego potwora, różniącego się faktycznie od innych zwie- rzat tylko postacią.

Bóg i religia to jedyny fundament moralności i war- tości człowieka. Człowiek wychowany bez Boga i religii, nie może prawdziwie na- zywać się człowiekiem — lecz daleko właściwiej może się nazwać "rurką do trawienia otwartą na obu końcach", jak powiedział pewien fran- cuski bezbożnik.

Właśnie w sprawie samo- bójstwa mamy tu w Ameryce uderzający kontrast skutków wychowania religijnego, a wychowania bezreligijnego. Wiadomą jest rzeczą, że po- lacy we większej proporcji posyłają swoje dzieci do szkół katolickich, aniżeli którakol- wiekbądź inna narodowość.

Jaki jest z tego skutek? Weźmy do ręki opisy samo- bójstw, a przekonamy się fa- two. Pomiedzy nazwiskami samobójców, którzy rocznie obliczają się na kilka tysięcy, znajdziemy tylko drobiazgo- wą liczbę nazwisk polskich i to jeszcze tylko nazwiska fa- chowych patryotów, którzy dawno wyparli się Boga i o religii zapomnieli.

Ten jeden fakt musi uczi- wym polakom wystarczyć ja- ko nagroda poniesionych ofiar dla szkół katolickich, jako zachęta do wytrwałej troskli- wości o religijne wychowanie.

Rodzice tylko wtenczas słu- sznie spodziewać się mogą, że ich dzieci dla nich pocie- chą i dla Boga chwałą będą, że ich nazwiska kalać się nie będą w kałuży zbrodniarzy, że z ich dzieci kiedyś będą ucześci ludzie i pożyteczni obywatele, jeżeli zawczasu dadzą im religijne wychowa- nie w szkole i pobożny przy- kład w domu.

Krajowe.

ZABURZENIE PARAFIALNE w Mill Creek, Pa.

O zaburzeniu parafialnem w Mill Creek, Pa. donosi li- beralny tygodnik "Górnik" wychodzący we Wilkes Barre, Pa. haniebne rzeczy. Zabu- rzenia tego sprawcami są we- dług doniesienia "Górnika" członkowie byłych komite- tów, którzy się z kasy nigdy jeszcze nie wyliczyli, dlatego przy wyborze nowego komi- tetu w Nowy Rok urządzili na swoją rękę oddzielne po- siedzenie, a następnie wpadli do kościoła, rozpędzili krzy- kiem i groźbą zgromadzonych tam parafian i zamknęli ko- ściół. Dopiero po 3 dniach odemknął awanturniczy ko- mitet świątynię na rozkaz władzy, a ks. Chalcerz wy- niośł Najśw. Sakrament do irlandzkiego kościoła.

USTAWA EMIGRACYJNA PRZESZŁA 45 GŁOSAMI PRZECIW 28.

Pomimo tyłu argumentacyj w gazetach różnonarodowych nie było w senacie ani je- dnego mówcy, któryby za- brał głos przeciw wnioskowi senatora Lodge. Poprawkę tylko dodał senator Spooner, aby w razie nieumiejętności czytania i pisania głowy jakiejś emigranckiej rodziny, oho wiązani byli właściciele od- nośnego okrętu odwieść ta- ką rodzinę całą napowrot do Europy. Z całego protesto- wania ustnie i piśmiennie przeciw temu wnioskowi wy- łośniło się raptem 28 głosów przeciw niemu, a do tych nie- licznych należał i nasz sena- tor, p. Mitchell.

SKUTKI NIEDOZORU.

Wheeling, Zach. Virg. 16 stycznia. Dwóch beżmyślnych chłopców przyłożyło zapałkę do ułamka węgla, na który puscili nieco oleju, kapiącego maleńką szparą z rury prze- wodowej na odległość 10 mil. Gorejący węgiel roztopił o- łów na spojeniu kończyn rur i ogień opanował doraznie cały zapas tego materiału palnego. 50 akrów lasu spło- nęło w krótkim czasie na przestrzeni przewodu ruro- wego, oprócz tego dwa mo- sty i dwie stajnie oprócz za- pasów oleju w rurach w ilo- ści 2000 beczek.

PRYMICYE W PONIATOWSKI.

W oktawę Trzech Królów odbyły się w Poniatowski, Wis., prymicye ks. Jakóba Gary. Udział w tej uroczy- stości brał: nader liczna lu- dność tak polskiej jak i nie- mieckiej narodowości, z któ- rego też powodu wygłoszono dwa kazania — w polskim i niemieckim języku. Wielebny prymicyant odprawił pierwszą ofiarę mszy św. w asystencji brata swego, ks. Andrzeja Gary, proboszcza miejscowe- go, jako archidyakona; w a- systencji ks. Jakóba Korezy- ka z Thorp, Wis., jako dy- akona i kleryka Józefa Kempy ze St. Francis, Wis., jako subdyakona. Kazanie polskie, pełne pouczającej treści o wzniosłem powołaniu kapła- skiem miał ks. Paweł Szule- recki, proboszcz parafii św. Stanisława B. M. z Milwau- kee, zaś niemieckie kazanie, zastosowane do tejże uroczy- stości, powiedział ks. Miller, proboszcz z Junction City. Oprócz powyżej wymienio- nych, był także obecny ks. Aleksander Siwiec z North Creek.

KATOLIK.

WIDOKI WZROSTU MIEJSCOWOŚCI TWO RIVERS.

Nowa fabryka spółki "Alu- minium" tudzież rozszerzenie dotychczasowych fabryk tam- tejszych ma być kwestyą najbliższej przyszłości w Two Rivers.

OSPA W RACINE.

Doktor Garlock i B. Jork- man sprawdzili 16. bm. po- jawienie się ospy na ucze- nicy tamtejszej wyższej szko- ły. Zarządzono doraźnie prze- pisane ostrożności, wydesin- fekcyonowano domostwo i za- kwarantanowano je w nadziei, że się na tem skończy.

WNIOSEK DO USTAWY, ZAPOBIE- GAJĄCEJ OSZUKAŃSTWU.

Celem zapobieżenia oszu- kaństwu w handlu za pomocą fałszywych napisów na opak- kach towarowych wniośł re- prezentant Sauerhering 15 b. m. projekt do ustawy, który zostawszy prawem, byłby silną tamą oszustwa w handlu. Według tej ustawy bowiem zapłaciłby \$1,500.00 kary lub posiedziałby 6 miesięcy każdy, komuby dowiedziono fałszy- wego oznaczenia towaru, czy- to za granicę Stanów Zjedn. czy to do handlu w tym kraju przeznaczonego.

UCHWAŁY UNII ROBOTNIKÓW.

Columbus, O., 15 stycznia. Zjednoczeni górnicy amery- kańscy uchwalili dzisiaj na- stępujące żądania:

1. Podwyższenie płacy o 10 procent od węgla łamane- go nie maszynami, zaś od łamanego maszynami trzy piąte części tejże płacy w Ohio, Illinois i Pensylvanii, a w in- nych obrębach cztery piąte za wszelką robotę ręczną.
2. Usunięcie sit i ważenie wszelkiego węgla nie przesie- wanego na takowych.
3. Delegatom na konferen- cya, mającą się odbyć w Chi- cago, polecono żądać od pro- wadzących ruch kopalniany ośmiogodzinnego dnia robo- czego. Główną kwaterę Unii uchwalilo zgromadzenie prze- nieść do Indianapolis.

CICHA PRACA NAD NIESPODZIAN- KĄ.

Kompania żeglugi napo- wietrznej, istniejąca prawdo- podobnie od dwóch lat, pra- cuje w cichociś nad udosko- naleniem napowietrznego o- krętu, którymby można kie- rować dowolnie. Dopiero z obstalunków, jakie taż kom- pania poczyniła w pitsburskiej fabryce wyrobów żelaznych na aluminiowe sztaby i szruły ukazały się ślady jej istnienia i pracy. W ostatnim takim obstalunku figurują w nagłó- wku listu nazwiska urzędni- ków rzeczoney kompanii, któ- rej prezesem ma być Hiram S. Maxim, C. A. Smith pre- zydentem, M. A. Terry se- kretarzem, w s z y s c y znani w San Francisco. Cały okręt ma mieć 158 stóp długości i zajmować 106.000 kubicznych stóp przestrzeni, a działającą siłą jest maszyna naftowa o sile 105 koni.

W razie zastosowania go do przewozu pasażerów i prze- syłek, będą miały kompanie kolejowe silną rywalizacyą z nową przemysłną spółką, a publiczność więcej bezpi- czeń- stwa równie wobec wydarza- jących się wypadków zderze- nia jak i napadów ze strony rabusiów. Podróży doświad- czalnych miał już ten okręt odbyć kilka na przestrzeni od San Francisco do Ohio z najlepszym skutkiem.

O PRZEDŁUŻENIE TERMINU URZĘ- DU PREZYDENTA.

Senator Hoar wniósł rezo- lucyą względem poprawki do konstytucyi. Poprawka ta opiewa: "Termin urzędowy prezydenta i 56-go kongresu trwać ma do 30 kwietnia r. 1901. Senatorowie, których termin kończyłby się 4 marca roku 1901, pozostać mają w swym urzędzie do 30-go kwietnia 12 godz. w południe i oddać ma dzień 30 kwietnia pozostać dniem terminowym zamiast 4 marca do obejmo- wania i składania urzędów: prezydenta, wice-prezydenta, senatorów i reprezentantów.

NAJMODNIEJSI ŻŁODZIEJE.

W najbliższym czasie poja- wili się złodzieje na psy, które kradną we wszystkich dużych miastach i wysyłają do Klondyke w Alasce. Naj- ulubieńszym przedmiotem tej nowej kradzieży jest rasa psów z góry św. Bernarda w Szwaj- caryi, gdyż są do życia w zim- nym klimacie usposobione, a dające się użyć do wszel- kich posług.

Oprócz tych handlarzy psami na większy rozmiar istnieje jeszcze drugi gatunek złodzie- jów, wypróżniających skrzynki pocztowe, wybierających listy z przekazami bankowymi i podnoszących odnośne kwoty. W razie rozszerzenia się tego przemysłu, będą banki zmu- szzone zmienić całą dotychcza- sową manipulacyą wypłat na tak zwane "czeki", przesyłane w listach.

POMYŚLNA WIADOMOŚĆ.

Ksiądz Pluciński się nawraca.

Przed kilku dniami wyje- chał z Chicago jeden z nie- zależnych, ksiądz Pluciński i jego koledzy sądzili, że wy- jeżdża zakładać w innych miastach "parafie niezależne" dla starokatolickiego arcypa- sterza. Okazało się jednak, że tak nie jest.

Z wiarogodnego źródła o- trzymujemy wiadomość, że ks. Pluciński był w tych dniach w South Bend, Ind., i odwiedziwszy Wiel. księdza Czyżewskiego, okazywał skru- chę i zasięgał rady, w jaki sposób ma postąpić, ażeby mógł być przyjęty napowrot na łono rzymsko-katolickiego kościoła. Później, o ile się dowiadujemy, wyjechał do Notre Dame (przy South Bend i tam zamierza poddać się pokucie, jaką mu nazna- cza.

Że wiadomość ta jest pra- wdziwą, nie ma najmniejszej wątpliwości: oby tylko skru- cha ks. Plucińskiego była szczerą i nawrócenie jego trwałem. Wszyscy prawi ka- tolicy szczerze o to powinni się modlić.... D. Ch.

Reprezentanci "Katolika".

J. Serefiniak, róg ul. Paulina i 48, Chicago, Ill.
A. Głowczewski, 32 ul. Bradle Chicago, Ill.
L. Ługowski, na miasta Peru, Ill., La Salle i Spring Vally.
M. Gesicki, Poniatowski Wis.
J. Rudnicki 4 ul. Mark, Nanti- coke Pa.
Ig. Przybyła, St. Joseph, Mo.

Mając tak dokuczliwy re- umatyzm, iż nie mogłem ręki wnieść ku głowie i używa- jem leków bez najmniej- szego skutku, pierwsza flaszka Chamberlain'a balza- mu ulżyła mi boleści, a po- doła drugiej zupełnie mi zdro- wie przywróciła W. J. Hol- land, Holland Va. Chamber- lain'a balsam również skutku- je na wywieńnięcia, puchlinę, kulawość, stłuczenia i rany. Na sprzedaż w aptece J. W. S. Tomkiewicza, 452 ul. Mit- chell róg 2 ave.

M. H. WILTZIUS & CO.

Handel katolickich książek i przyborów kościelnych.

Jeżeli będziecie potrzebować

ŚWIEC WOSKOWYCH

na dzień 2go Lutego, prosimy pamiętać, iż sprzedajemy czysto woskowe świece po najniższych cenach.

Mamy zawsze w zapasie różańce, kropielnice, krucyfikty, itd. tudzież wszelkie książki do modlenia we wszystkich językach.

Wszystkie kalendarze na r. 1898 po zwykłej cenie.

M. H. WILTZIUS & CO.,

429—431 ulica East Water,

MILWAUKEE, WIS.



Celem rozprzestrzenienia miejsca w składzie, postanowiłem W Y S P R Z E D A W A Ć wszystkie

SOFKI,

PÓŁKI na książki i KOLEBACZE

pozostałe ze świątecznego zapasu za CENĘ KOSZTU dopóki nie będą całkowicie uprzątnione.

Korzystajcie z wyboru wcześniej.

Wieczorem skład otwarty.

R. FLECK,

849—851 Kinnikinnic Av. i 93 Becher ul.

Sprzęty, Karpety, Papier tapetowy i Pościelenie. Cztery piętra 60x110

IZYDOR BORZYŃSKI

fabrykant i kupiec



śli, siołek, derów, batów, itd. 95! 8-ma Avenue.

Drukarnia

Akcydensowa

KATOLIKA

Zaopatrzona w ogromny zapas nowych czcionek i przyborów wykonywa wszelkie roboty wchodzące

W ZAKRES DUKARSTWA.

Przyjmuje zamówienia na druk książek, broszur, konsty- tucyj, ogłoszeń, reklam, kwitaryuszów, biletów, rachunków, pro- gramów na koncerty, widowiska, karty zaproszeń itp.

Wszystkie te roboty wykonywa po najniższych cenach, prędko i gustownie.

1018 PIERWSZA AVE.



DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJCIE GO.

GRUNTA I FARMY.

Kupujcie teraz farmy i zubożacie się!

Pszensienica i bydlę kosztują w tym roku dwa razy tyle, ile w roku zeszłym kosztowały. Ceny farm z pewnością tak samo pójdą w górę jak ceny za pszenicę i bydło. Oszczędźcie zatem pieniędzy kupując grunt teraz zanim cena jego pójdzie w górę.

Obecnie jest odpowiedni czas do przybycia na farmy.

Wiadomo jest wszystkim, że grunta w naszych 4 Koloniach Hofa Park, Pułaski, Sobieski i Kraków są bardzo dobre i tak samo klimat jest dobry. Tego roku wszystkie gatunki zboża udały się bardzo dobrze i nie zostały uszkodzone przez deszcz, zbytnią gorączkę lub mrozy. Nasze kolonie szybko się powiększają.

Nowy dworzec kolejowy i nowy kościół polski zostały w tym roku w wiosce Sobieski pobudowane. Jesteśmy gotowi sprzedawać grunta w kawałkach 5, 10, 20, 40, lub 80, akrowych i zadowolimy się też ma- łymi wypłatami jeśli kupujący nie jest w stanie wszystkiego gotówką zapłacić.

Sprzedajemy grunt po 200, 300 lub 400 dolarów za 40 akrów, lecz mamy także grunta które i więcej kosztują.

Wypukcie tykiet kolejowy wprost do Sobieski.

Piszcie po mapę, książeczkę i dokładne informacje. Listy adresujcie do:

J. J. HOFF LAND CO.,

MILWAUKEE, WIS.